Sygn. akt: I ACa 969/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	***SSA Anna Miastkowska (spr.)***
Sędziowie:	***SA Wincenty Ślawski*** ***SO del. Marta Witoszyńska***
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa ***M. P.***

przeciwko ***Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.***

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 17 maja 2012r. sygn. akt II C 1550/09

I. z apelacji powódki zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami:

a) ***od kwoty 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych poczynając od dnia 1 października 2006r.,***

b) ***od kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych poczynając od dnia 22 października 2009r.;***

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 12.150,25 (dwanaście tysięcy sto pięćdziesiąt 25/100) złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 1.098,01 (jeden tysiąc dziewięćdziesiąt osiem 01/100) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych.";

II. oddala apelację powódki w pozostałej części oraz w całości apelację pozwanego;

III. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 5.887 (pięć tysięcy osiemset osiemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Łodzi kwotę 267,90 (dwieście sześćdziesiąt siedem 90/100) złotych z tytułu zwrotu nieopłaconych kosztów sądowych.

I A Ca 969/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 maja 2012 roku wydanym w sprawie z powództwa M. P. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził na rzecz powódki kwotę 36.265,75 zł. wraz z odsetkami od dnia 1 października 2006 roku oddalając powództwo w pozostałej części. Sąd zasądził nadto od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.505,56 zł. tytułem kosztów procesu, nakazał pobrać od stron na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe oraz ustalił, iż strona pozwana ponosi odpowiedzialność do sumy ubezpieczenia 100.000 zł. pomniejszonej o udział własny.

Uzasadniając to orzeczenie Sąd I instancji ustalił między innymi, iż powódka od 2003 roku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie chowu kur. W 2002 roku w gospodarstwie powódki została przeprowadzona modernizacja instalacji elektrycznej. Pracownicy (...) Zakładu (...) w Ł. nie zgłosili zastrzeżeń co do prawidłowości i jakości wykonanej instalacji. Mąż powódki G. P. kilkakrotnie informował Zakład (...) o iskrzeniu przy transformatorze. Zakład (...) informował mieszkańców ul. (...) o planowanych przerwach w ciągłości zasilania w energię elektryczną a dniach od 7 do 10 sierpnia 2006 roku.

W dniu 9 sierpnia nastąpiły wahania napięcia dostarczanej go gospodarstwa powódki energii elektrycznej. Powódka i jej mąż nie słyszeli syreny alarmowej, jednak G. P. obudziły w nocy dźwięki włączającej się i wyłączającej lodówki. Kiedy G. P. udał się do budynków gospodarczych okazało się, że w budynku fermy doszło do znacznego wzrostu temperatury i padnięcia kur.

Po spostrzeżeniu awarii powódka wraz z mężem otworzyła drzwi kurnika i włączyła agregat prądotwórczy, zawiadomiła też Zakład (...) o awarii. Oddział (...) (...) Z. w dniu 9 sierpnia 2006 roku, o godzinie 7:20 zarejestrował reklamację dotyczącą iskrzenia na odłączniku 15 kV przed stacją transformatorową zasilającą kurniki w (...). Pogotowie (...) stwierdziło wypalenie styków na dwóch fazach odłącznika 15 kV przed tą stacją. Styki wymieniono tego samego dnia. Podobne zgłoszenie odnotowano w dniu 2 lipca 2006 roku, w którym doszło do iskrzenia na tym samym odłączniku.

W dniu awarii na fermie powódki doszło do padnięcia 5267 sztuk kur niosek.

Budynek w którym utrzymywano nioski był wyposażony w automatyczne urządzenia do zadawania paszy i wody. Budynek ten był też wyposażony w szafy sterujące mające za zadanie utrzymanie na odpowiednim poziomie wentylację i temperaturę wewnątrz kurnika,, jak również w urządzenia alarmujące w przypadku wystąpienia nieprawidłowych warunków środowiskowych panujących w budynku. W 2006 roku powódka dysponowała agregatem prądotwórczym na wypadek awarii.

Umowy na podstawie której ferma była zaopatrywana w energię elektryczną podpisywał teść powódki wtedy gdy osobiście prowadził hodowlę. Ujawnił wówczas, że prowadzi fermę drobiu. Po przejęciu gospodarstwa przez powódkę nie doszło do zmiany umowy o dostarczanie energii elektrycznej.

Powódka nie informowała Zakładu (...), że prowadzi fermę drobiu, ale ferma ta istnieje od lat siedemdziesiątych a nadto położona jest w pobliżu transformatora i wszyscy wiedzieli o jej istnieniu. Pracownicy Zakładu (...) bywali na fermie spisując stan liczników.

Produkcja jaj konsumpcyjnych w gospodarstwie powódki była prowadzona w oparciu rasę kur o nazwie (...). W dniu 9 sierpnia 2006 roku nioski były w 46 tygodniu życia. Warunki ich utrzymywania były prawidłowe a stado znajdowało się w dobrej kondycji zdrowotnej. Ferma była pod kontrolą (...) Lekarza Weterynarii w Z..

Optymalna temperatura dla kur w tym czasie powinna wynosić 18 – 20 stopni C. Istniał bardzo duży stopień prawdopodobieństwa, że podczas awarii,, w wyniku ustania pracy urządzeń wentylacyjnych, już po 1 – 2 godzinach temperatura w budynku wynosiła ok. 40 stopni C. a więc była dwukrotnie wyższa od temperatury optymalnej. Działanie wysokiej temperatury wewnętrznej było spotęgowane stłoczeniem kur wynikającym z klatkowego systemu chowu. Brak wentylacji skutkował także wzrostem wilgotności i zwiększeniem stężenia szkodliwych gazów.

W sytuacji gdyby przerwa w działaniu urządzeń wentylacyjnych trwałaby krócej niż dwie godziny w znacznym stopniu udałoby się ograniczyć liczbę upadku kur. Było wysoce prawdopodobne, w stopniu graniczącym z pewnością, że występujący do około dwóch tygodni po awarii wzrost śmiertelności kur, postępujący spadek nieśności jak i obniżenie jakości jaj (niedomineralizowane skorupy, stłuczki, jaja w błonach), miał bezpośredni związek z przegrzaniem organizmu ptaków które przeżyły szok termiczny. Pośrednim skutkiem przebytego stresu cieplnego było osłabienie odporności ptaków. W sytuacji gdyby przerwa w działaniu urządzeń wentylacyjnych była krótsza niż dwie godziny, mogłoby nie dojść do zaburzeń funkcjonowania układu immunologicznego ptaków, objawiającego się zaostrzeniem przebiegu niektórych infekcji wirusowych czy bakteryjnych. Przy krótkotrwałym szoku termicznym skutki te byłyby mniejsze o ok. 10 – 30 %. Cięższy przebieg infekcji (...)wiązał się z immunosupresyjnym działaniem stresu termicznego.

Przyczyną śmierci kur w dacie przedmiotowego zdarzenia był stres cieplny.

Prowadzone przez powódkę leczenie ptaków po awarii było prawidłowe.

Opierając się na opinii biegłej z zakresu drobiarstwa, Sąd I Okręgowy określił wysokość strat wynikłych w hodowli drobiu na kwotę 127.117,20 zł. z tytułu nie uzyskanej nieśności, oraz na kwotę 7.500 zł. z tytuły nie uzyskanego przychodu ze sprzedaży kur, które osiągnęłyby 80 tydzień życia. Koszty związane z utylizacją uduszonych niosek wyniosły 4.322,80 zł. Straty wywołane spadkiem nieśności kur które przeżyły awarię wyniosły 3.807,30 zł. Powódka podniosła dodatkowe koszty w wysokości 1.827,41 zł. na co złożyły się koszty leczenia w kwocie 406,60 zł. koszty dokonania przeglądu stada w kwocie 331,70 zł. koszt zakupu preparatów witaminowo- mineralnych w kwocie 556,25 zł. koszt przeprowadzonej sekcji kur w kwocie 128,40 zł. koszt badania krwi kur w kwocie 224,70 zł. oraz koszt wykonania aglutynacji płytowej krwi w kwocie 179,76 zł.

Sąd podkreślił, iż w przedmiocie dostarczania energii elektrycznej do nieruchomości powódki zostały zawarte z (...) Zakładem (...) dwie umowy: umowa nr (...) zawarta w dniu 5 stycznia 2001 roku z J. P. (1) oraz umowa nr (...) zawarta w dniu 9 marca z J. P. (1).

Według pierwszej umowy odbiorca został zaliczony do V grupy przyłączeniowej, miejscem dostarczania energii miały być podstawy bezpiecznikowe (...) w złączu kablowym, odbiorca miał prawo do maksymalnego poboru mocy w wysokości 39 kW, przy zabezpieczeniu przelicznikowym 63 A. Odbiorca zobowiązywał się do odbioru energii w ilości 3200 kWh i był zaliczony do grupy taryfowej (...).

Drugą umową odbiorca został zaliczony do V przyłączeniowej z określeniem miejsca dostarczania energii na zaciski prądowe przyłącza linii napowietrznej, przy zachowaniu prawa do maksymalnego poboru mocy w wysokości 12 kW, z zabezpieczeniem przelicznikowym 20 A.

Wskazany w umowie z dnia 5 stycznia sposób dostarczania energii w złączu kablowym był niezgodny z rzeczywistością,, ponieważ przedmiotowa nie ruchomość jest zasilana przyłączem linii napowietrznej. W obu umowach znajdował się błędny zapis odnośnie taryfy – taryfa powinna być określona na G11 a nie na G11F. W umowie z dnia 9 marca nieprawidłowo wskazano zabezpieczenie przelicznikowe na 20 A. Najmniejsza dopuszczalna wartość zabezpieczenia przelicznikowego powinna mieć prąd znamionowy 50 A i takie zabezpieczenie było założone. Wartość zabezpieczenia przelicznikowego ustala dostawca energii biorąc pod uwagę wartość mocy zapisanej w umowie. Zabezpieczenie to jest plombowane przez dystrybutora energii elektrycznej, dystrybutor odpowiada też za prawidłowy dobór zabezpieczenia.

Przedmiotowa nieruchomość jest zasilana ze słupa linią trójfazową 15 kV, na słupie tym znajduje się odłącznik z zamkniętą na kłódkę rączką do zamykania i otwierania odłącznika. Na odłączniku było widoczne zjawisko łuku elektrycznego wynikające z wypalenia się styków. Odłącznik został naprawiony w dniu 9 sierpnia 2006 roku.

Palący się łuk między wypalonymi stykami odłącznika powoduje brak stabilności i obniżenie napięcia zasilającego odbiorcy. Za mała moc transformatora w stosunku do obciążenia również skutkuje obniżeniem napięcia zasilającego odbiorcę ze względu na przeciążenie transformatora. Prawidłowa naprawa odłącznika i wymiana transformatora doprowadziły do właściwego zasilania nieruchomości. System zasilania tej nieruchomości i instalacja elektryczna kurnika została wykonana zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W dniu 6 maja 2005 roku miało miejsce badanie instalacji pod kątem ochrony przeciwpożarowej. Stwierdzono, że instalacja nadaje się do eksploatacji. Brak w tej instalacji zabezpieczeń różnicowoprądowych których zadaniem jest ochrona przeciwporażeniowa nie miał związku z powstałą sytuacją awaryjną w dniu 9 sierpnia 2006 roku.

Nie ma możliwości zapewnienia 100 % zasilania w energię elektryczną, co wiąże się z wyłączeniami awaryjnymi na skutek czynników atmosferycznych i wyłączeniami związanymi z czynnościami eksploatacyjnymi i konserwacyjnymi.

Sposobami zasilania awaryjnego są: zasilanie rezerwowe, prowadzone z innego transformatora zasilającego, zastosowanie agregatu prądotwórczego i zasilanie z UPS.

Możliwość zasilania rezerwowego z innej linii zasilającej zależy od tego czy dana miejscowość posiada drugą linię zasilającą, zastosowanie agregatu prądotwórczego możliwe jest do zastosowania w każdej sytuacji należy się jedynie liczyć z czasem niezbędnym do jego uruchomienia, zasilanie z UPS jest praktycznie bezprzerwowe, podlegające załączaniu automatycznemu po zaniku zasilania podstawowego. Wybór odpowiedniego zasilania awaryjnego zależy od możliwości technicznych oraz od wymaganego czasu włączenia po zaniku zasilania podstawowego. W przypadku przedmiotowej nieruchomości, przy sprawnie działającym systemie powiadamiania właściwym sposobem rezerwowego zasilania pozostawał agregat prądotwórczy.

W dniu zdarzenia nie został przekroczony limit poboru mocy 39 kW przy zabezpieczeniu przelicznikowym 63 A. W nieruchomości powódki prawidłowo założono zabezpieczenie przelicznikowe 50 A.

Syrena alarmowa zainstalowana w gospodarstwie nie działała z powodu zbyt niskiego napięcia sieci i rozładowania akumulatora jako źródła awaryjnego zasilania syreny alarmowej. Jeśli syrena alarmowa podłączona jest do sieci z możliwością przełączenia na zasilanie akumulatorowe, wówczas każde z tych źródeł zasilania działa alternatywnie. W pierwszej kolejności działa zasilanie sieciowe a w przypadku braku takiego zasilania następuje przełączenie na zasilanie akumulatorowe. Gdyby w dniu 9 sierpnia 2006 roku akumulator zasilania syreny alarmowej był naładowany to wówczas nastąpiłoby przełączenie syreny na zasilanie akumulatorowe i syrena by działała.

W przypadku prawidłowej wartości napięcia zasilającego, zastosowany system powiadamiania o zaniku napięcia za pomocą syreny jest wystarczający. W toku postępowania likwidacyjnego szkodę powódki pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń ustaliło wartość szkody na kwotę 59.234,25 zł. i dokonało wypłaty na rzecz powódki odszkodowania w tej wysokości.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd I instancji oparł się głównie na opiniach biegłych sądowych – z zakresu drobiarstwa, z zakresu weterynarii, oraz z zakresu instalacji i urządzeń elektrycznych. Sąd uznał opinie te za w pełni miarodajne i nie znalazł podstaw do przeprowadzenia dowodu z kolejnych biegłych sądowych z tych samych dziedzin. Dlatego oddalił wnioski dowodowe pozwanego w tej mierze. Sąd zaznaczył, iż przyczyny wystąpienia awarii i jej skutki znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadków i w treści przedstawionych dokumentów, podkreślił nadto, że zawarte w 2001 roku umowy na dostawę energii elektrycznej z J. P. (1) świadczyły o zaniedbaniach ze strony zakładu energetycznego co do przygotowania warunków umowy, pouczenia odbiorcy o jego powinnościach w zakresie wniosku o określenie warunków przyłączenia czy też wniosku o zmianę rozliczenia w grupie taryfowej. Do faktycznej dostawy energii doszło na zupełnie innych warunkach niż w umowach pisemnych.

Na podstawie powyższych okoliczności Sąd I instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione. W ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, że Zakład (...) odpowiadał za szkodę w mieniu powódki, zaistniałą na skutek braku dostawy prądu o odpowiednich parametrach. Podmiot ten ponosi bowiem odpowiedzialność za utrzymanie w należytym stanie urządzeń energetycznych i gdyby stan tych urządzeń był prawidłowy to nie doszłoby do iskrzenia na odłączniku 15 kV przed stacją transformatorową zasilającą budynki gospodarcze powódki a pogotowie energetyczne nie stwierdziłoby wypalonych styków na dwóch fazach odłącznika. Przed dniem awarii zgłaszano spadki napięcia prądu i iskrzenie przy stacji transformatorowej. Prawidłowa naprawa odłącznika i wymiana transformatora doprowadziłaby do właściwego zasilania nieruchomości. Nie zmieniał tego fakt, iż Zakład (...) dotrzymał terminu naprawy awarii w ciągu 48 godzin.

Zdaniem Sądu okoliczności sprawy pozwalały na przyjęcie, że pracownicy Zakładu (...) posiadali wiedzę na temat tego, że na posesji powódki jest prowadzona od kilku lat ferma drobiu. Zakład wykonywał usługę dostawy prądu o odpowiednich parametrach do tego rodzaju odbiorcy i przyjmował świadczenia w postaci zapłaty za dostarczaną energię. W tej sytuacji można było przyjąć, jak podkreślił to Sąd Okręgowy, że doszło do zawarcia między powódką a Zakładem (...) umowy o dostawę energii elektrycznej per facta concludentia (art. 60 k. c. i art. 65 par. 1 k. c.). Zakład (...) odpowiadałby wówczas na zasadzie art. 471 k. c. w zw. z art. 750 k. c. za nienależyte wykonanie zobowiązania. Sąd powołał się przy tym na błędy jakimi były obarczone umowy zawarte z J. P. (1), na które zwrócił uwagę biegły sądowy co do sposobu dostarczania energii czy też podanej wartości zabezpieczenia przelicznikowego i zastosowanej taryfy. Powódka miała zatem legitymację do dochodzenia odszkodowania z podstawy kontraktowej a Sąd doszedł nadto do przekonania, że w rachubę wchodzi również odpowiedzialność deliktowa Zakładu (...) na zasadzie art. 435 par. 1 k. c.

Zakład (...) jest podmiotem prowadzącym przedsiębiorstwo wprowadzane za pomocą sił przyrody ponosząc z tego tytułu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zachodziły jakiekolwiek okoliczności wyłączające odpowiedzialność Zakładu.

Sąd miał tu przede wszystkim na uwadze wyposażenie fermy w automatyczne urządzenia zapewniające właściwą wentylację oświetlenie i zadawanie paszy, budynek był też wyposażony w alarm który komunikował o braku prądu czy zbyt wysokiej temperaturze. Podkreślił nadto, że instalacja elektryczna i system sterowniczy zostały wykonane prawidłowo, w dniu zdarzenia nie został przekroczony limit poboru mocy 39 kW a w nieruchomości założono właściwe zabezpieczenie przelicznikowe 50 A, w przypadku prawidłowej wartości napięcia zasilającego zastosowany system powiadamiania o zaniku napięcia za pomocą syreny był wystarczający, brak było związku przyczynowego między brakiem zabezpieczeń różnicowoprądowych a zaistniałym zdarzeniem, syrena alarmowa zainstalowana w gospodarstwie w dniu awarii nie działała prawidłowo z powodu zbyt niskiego napięcia w sieci i rozładowania akumulatora stanowiącego źródło awaryjnego zasilania syreny alarmowej, właściwym sposobem rezerwowego zasilania nieruchomości, przy sprawnie działającym systemie powiadamiania był agregat prądotwórczy.

W tej sytuacji Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, iż szkoda powstała z wyłącznej winy powódki bądź, że powódka przyczyniła się do powstania szkody rozumieniu art. 362 k. c. Powódka posiadała drugi wariant zasilania w energię elektryczną. System ten nie zadziałał wobec rozładowania akumulatora syreny na skutek spadków napięcia. Po stwierdzeniu spadków napięcia powódka i jej mąż natychmiast udali się do zabudowań gospodarczych, pootwierali drzwi kurnika i uruchomili agregat prądotwórczy. Nie można więc było stwierdzić, że powódka źle nadzorowała fermę, czy też nie posiadała wystarczającego zabezpieczenia w urządzenia prądotwórcze bądź że zbyt późno zareagowała na spadek temperatury w kurniku a po ujawnieniu awarii nie podjęła wszystkich wymaganych działań w celu zmniejszenia szkody. Sąd odrzucił też zarzuty strony pozwanej, iż wysokość szkody uległa zwiększeniu z uwagi na chorobę kur. Powołując się na opinię biegłej z zakresu weterynarii zaznaczył, iż zakażenia bakteryjne nie stanowiły przyczyny zwiększonych upadków i spadku nieśności kur. Skutki te były spowodowane przegrzaniem organizmu ptaków i osłabienia ich odporności.

Ostatecznie Sąd okręgowy przyjął odpowiedzialność pozwanego za szkodę na podstawie art. 805 k. c. Uwzględniając ograniczenie odpowiedzialności pozwanego z polisy ubezpieczeniowej za jedno zdarzenie jednostkowe do kwoty 100.000 zł. oraz wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 59.234,25 zł. zasądził na rzecz powódki pozostałą należność w wysokości 36.265,75 zł. W pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Apelacje od powyższego orzeczenia złożyły obie strony.

Zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt. 3, 4 i 5 sentencji pełnomocnik powódki zarzucił

obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 65 par. 1 i 2 k. c. w zw. z art. 805 par. 1 i nast. k. c. w zw. z par. 42 ust. 1 umowy generalnego ubezpieczenia poprzez błędną wykładnię skutkującą niewłaściwym zastosowaniem i niesłusznym przyjęciem, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z polisy ubezpieczeniowej ograniczony jest do kwoty 100.000 zł. podczas gdy z treści par. 42 ust. 1 wynika, że zakres ten wyznacza suma gwarancyjna wynosząca w tym przypadku 1.000. 000 zł.

Na tej podstawie skarżący domagał się zmiany wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz stosownego do tego rozstrzygnięcia orzeczenia o kosztach procesu.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w pkt.1 sentencji – w części zasądzającej roszczenie oraz w pkt. 4 i 5 zarzucając naruszenie;

1. naruszenie przepisów art. 233 par. 1 k. p. c. i art. 278 k. p. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w postaci wadliwej oceny dowodu z opinii biegłego z zakresu instalacji i urządzeń elektrycznych przez pominięcie istotnej części zawartych w niej wniosków w zakresie:

a. postawionego przez biegłego warunku sprawności działania instalacji alarmowej i akumulatora dla oceny wystarczalności zabezpieczenia gospodarstwa powódki na wypadek nieprawidłowości działania sieci energetycznej dla oceny przyczynienia się powódki do zaistnienia i rozmiaru szkody

b. oceny biegłego co do braku wpływu zasilania sieciowego na stan zasilania alternatywnego wobec odrębnego schematu instalacji elektrycznych rozdzielonych przełącznikiem – a w konsekwencji poczynienie błędnego ustalenia o rozładowania akumulatora syreny alarmowej wskutek nieprawidłowości zasilaniu sieciowego.

2. naruszenie przepisów art. 233 par. 1 k. p. c. i art. 278 k. p. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w postaci wadliwej oceny dowodu z opinii biegłego J. S. i pominięcie oceny biegłego, iż gdyby w gospodarstwie powódki było zapewnione bezprzerwowe zasilania, to nie doszłoby do stresu cieplnego stada a w konsekwencji pominięcia zarzutu wyłącznej winy powódki w spowodowanie szkody,

3. naruszenie przepisów art. 233 par. 1 k. p. c. oraz art. 232 par.1 k. p. c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące brakiem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego a zwłaszcza zeznań powódki i zeznań G. P. a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, iż powódka zawarła z Zakładem (...) umowę o dostarczanie energii elektrycznej per facta concludentia,

4. naruszenie przepisu art. 321 par. 1 k. p. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące wyrokowaniem co do roszczenia opartego na biegunowo odmiennej podstawie faktycznej powództwa aniżeli podstawa sformułowana przez powódkę a w konsekwencji skutkujące wyrokowaniem c do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem.

5. naruszenie przepisu art. 60 i 65 par. 1 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące bezpodstawnym ustaleniem, iż powódka zawarła per facta concludentia z Zakładem (...) umowę o dostarczenie energii na określonych warunkach podczas gdy strona powodowa nie zgłosił żadnych twierdzeń ani dowodów w zakresie rzekomej woli stron w jej zawarciu jak i co do postaci zachowania, które miało wolę tę wyrażać, podczas gdy przeprowadzone dowody taką ocenę wykluczały,

6. naruszenie przepisów par. 3 par. 5 – 11 oraz par. 13 i 14 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 20 grudnia 2004 roku poprzez niewłaściwe zastosowanie w postaci pominięcia tej regulacji przy ocenie faktu i skuteczności rzekomego zawarcia przez powódkę per facta concludentia umowy o dostawę energii elektrycznej bez określenia jej treści,

7. naruszenie przepisu art. 471 par. 1 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące bezpodstawnym uznaniem co do nienależytego wykonania przez Zakład (...) umowy zwartej rzekomo per facta concludentia z powódką, pomimo braku poczynienia prawidłowych ustaleń co do faktu zawarcia takiej umowy i nie dokonania ustaleń co do jej treści a w konsekwencji braku ustalenia postanowień rzekomo nienależycie wykonanych,

8. naruszenie przepisu art. 471 par. 1 k. c. w zw. z art. 355 par. 2 k. c. oraz par. 36 ust. 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 20 grudnia 2004 roku poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące bezpodstawnym uznaniem co do zawinionego nienależytego wykonania przez Zakład (...) umowy rzekomo zawartej z powódką, pomimo jednoczesnego ustalenia, że przez Sąd, że Zakład (...) dotrzymał warunków prawidłowego dostarczania energii określonych w obowiązujących przepisach,

9. naruszenie przepisu art. 435 par. 1 k. c. w zw. z art. 361 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące bezpodstawnym ustaleniem, że szkoda powódki pozostawała w normalnym związku przyczynowym z ruchem Zakładu energetycznego a nie z wyłączną winą powódki, która bezumownie przyłączyła do sieci energetycznej przedsiębiorstwo niewłaściwie do tego przygotowane,

10. naruszenie przepisu art. 362 k. c. w zw. z art. 355 par. 2 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące bezpodstawnym pominięciem ustalenia przyczynienia się powódki do powstania szkody i zwiększenia jej rozmiarów, przy uwzględnieniu profesjonalnego miernika staranności wymaganej od powódki prowadzącej działalność gospodarczą i brzmienia wniosków opinii biegłych P. K. i J. S..

Na podstawie tych zarzutów pełnomocnik pozwanego wniósł o zmianę orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje.

W postępowaniu apelacyjnym został przeprowadzony dowód z uzupełniającej opinii biegłego do spraw instalacji elektrycznych. Na podstawie tej opinii dokonano następujących, dodatkowych ustaleń odnośnie działania systemu alarmowego i przyczyn dla których nie doszło do jego właściwego uruchomienia w dniu zdarzenia:

Urządzenie alarmowe zainstalowane w gospodarstwie powódki było wyposażone w akumulator stanowiący alternatywne zasilanie syreny alarmowej. Akumulator doładowywany jest napięciem z sieci które musi mieć napięcie 230 V. Naładowany akumulator ma napięcie 12 V. Jeżeli spada napięcie sieciowe, akumulator nie jest ładowany. Przy spadku napięcia do 145 V akumulator najpewniej nie był ładowany. Przy zbyt niskim napięciu sieciowym, trwającym

przez pewien czas, możliwe jest rozładowanie akumulatora z jednoczesnym brakiem zadziałania syreny alarmowej bądź jej niepełnym dźwiękiem. Przeprowadzane prace Zakładu (...) w dniach poprzedzających awarię, polegające na wyłączaniu energii mogły również na stan akumulatora i zmniejszenie jego doładowania.

Akumulator był sprawny a przyczyną jego niedoładowania była zbyt mała moc transformatora który został następnie wymieniony.

Transformator został wymieniony w dniu 24 sierpnia 2006 roku (wykaz prac remontowych i napraw linii zasilającej stację (...) P. w 2006 roku, akta likwidacyjne szkody).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Za zasadną prawie w całości należało uznać apelację powódki.

Sąd II instancji podzielił bowiem zarzuty związane z interpretacją generalnej umowy ubezpieczenia z dnia 31 maja 2006 roku, zawartej między pozwany zakładem ubezpieczeń a Zakładem (...) SA w Ł..

Pomniejszając należną powódce kwotę z tytułu odszkodowania, Sąd I instancji powołał się na ograniczenie odpowiedzialności pozwanego z polisy ubezpieczeniowej a jedno zdarzenie jednostkowe do 100.000 zł.

Tego rodzaju ograniczenie nie znajdowało jednakże potwierdzenia w treści tejże umowy.

Zgodnie z treścią par. 42 ust. 1 umowy suma gwarancyjna wynosi 1.000.000 zł. za jedni i wszystkie zdarzenia odjęte ubezpieczeniem. Suma ta, jak słusznie zauważył skarżący, obowiązuje dla całego zakresu ubezpieczenia, za wyjątkiem ryzyk enumeratywnie wymienionych w par. 42 ust. 2, które nie miały zastosowania w niniejszej sprawie. Na sumę gwarancyjną w powyższej wysokości powołała się strona pozwana w odpowiedzi na pozew, wskazując z ostrożności procesowej na konieczność uwzględnienia właściwej franszyzy redukcyjnej po myśli par. 44 umowy.

Przepis ten normuje kwestie udziału własnego i franszyzy, przewidując franszyzę redukcyjną między innymi w przypadku odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, przy czym dla szkód o jednostkowej wartości ponad 100.000 zł. franszyza obowiązuje w wysokości 10 % szkody nie mniej niż 1.000 zł.

Przy odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z niedostarczaniem energii lub z dostarczaniem energii o niewłaściwych parametrach franszyza została wykupiona.

Franszyza oznacza zastrzeżone umownie ograniczenie sumy odszkodowania o określoną kwotę albo o określony procent szkody.

Wymienione w par. 44 ust. kwoty w wysokości 100.000 zł. nie były zatem tożsame z sumą gwarancyjną.

Ostatecznie należało uznać, iż podstawą do wyliczenia odszkodowania podlegającego zasądzeniu w niniejszej sprawie powinna być wartość poniesionych przez powódkę strat, z nawiązaniu do sumy gwarancyjnej w wysokości 1.000.000 zł. przy ewentualnym zastosowaniu franszyzy, co w praktyce oznaczało uwzględnienie żądania głównego w całości, niezależnie od przyjętego reżimu odpowiedzialności Zakładu (...).

Straty poniesione przez powódkę zostały oszacowane przez biegłą z zakresu drobiarstwa H. S. na łączną kwotę 180.573,91 zł. (opinia biegłej k. 239).

Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska, że odpowiedzialność Zakładu (...) miała związek z wymienioną w par. 44 ust. 2 pkt. 2 umowy ubezpieczenia, odpowiedzialnością za szkody wynikłe na skutek dostarczenia energii o niewłaściwych parametrach, w przypadku których franszyza została wykupiona. Dlatego od podanej wyżej wartości szkody należało odliczyć jedynie kwotę 59.234,25 zł. wypłaconą powódce w postępowaniu likwidacyjnym. Różnica w wysokości 121.339,66 zł. wykraczała ponad żądaną w pozwie kwotę 100.000 zł. Ponad żądanie wykracza również kwota

uzyskana w wyniku zastosowania franszyzy redukcyjnej w wysokości 10 %, przy założeniu, że odpowiedzialność strony pozwanej wynika z tytułu odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania. W takim przypadku franszyza powoduje obniżenie odszkodowania do kwoty 162.516,52 zł. co po odliczeniu sumy wypłaconej przez ubezpieczyciela daje kwotę 103.282,27 zł.

W związku z powyższym powódka mogła skutecznie domagać się zasądzenia kwoty 100.000 zł. tytułem częściowego wyrównania poniesionych strat.

Dlatego Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 386 par. 1 k. p. c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł. z ustawowymi odsetkami: od kwoty 60.000 zł. poczynając od dnia 1 października 2006 roku i od kwoty 40.000 zł. poczynając od dnia 22 października 2009 roku, oddalił powództwo w pozostałej części oraz obciążył stronę pozwaną kosztami procesu na rzecz powódki i kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi w całości (wysokość kosztów procesu poniesionych przez stronę powodową i wielkość kosztów sądowych została wskazana przez Sąd I instancji w wyroku i w jego uzasadnieniu). Powództwo podlegało oddaleniu jedynie w zakresie odsetek od kwoty 40.000 zł. za okres od 1 października 2006 roku do dnia 22 października 2009 roku. W pozwie strona pozwana domagała się zasądzenia kwoty 60.000 zł, powództwo zostało rozszerzone do wysokości 100.000 zł. na rozprawie w dniu 21 października 2009 roku. Odsetki od kwoty 40.000 zł. należały się zatem od następnego dnia, to jest od 22 października 2009 roku.

W związku z powyższym nie była również zasadna apelacja w części dotyczącej odsetek - skarżąca wnosiła bowiem o zmianę wyroku przez dodatkowe zasądzenie kwoty 63.734,25 zł. wraz z odsetkami od całej tej sumy poczynając od dnia 1 października 2006 roku, podczas gdy odsetki podlegały zasądzeniu w sposób określony powyżej.

Odnosząc się do apelacji strony pozwanej, Sąd Apelacyjny uznał ją za nieuzasadnioną.

Kwestia odpowiedzialności strony pozwanej została rozpatrzona przez Sąd I instancji w dwóch płaszczyznach – na płaszczyźnie odpowiedzialności kontraktowej i na płaszczyźnie odpowiedzialności deliktowej przy czym , jak się wydaje, Sąd ten uznał, iż w niniejszej sprawie zachodzi możliwość zastosowania obu tych reżimów odpowiedzialności.

Podnosząc, iż Zakład (...) nie ponosi odpowiedzialności za szkodę co do zasady, skarżący zakwestionował przede wszystkim tezę, iż miedzy powódką a Zakładem (...) doszło do zawarcia umowy o dostawę energii elektrycznej per facta concludentia, co miało wyłączać odpowiedzialność ex kontraktu. Zagadnienie to istotnie było kontrowersyjne, aczkolwiek można było w niniejszej sprawie wyróżnić okoliczności przemawiające za stanowiskiem Sądu Okręgowego. Bezspornym pozostawał fakt, iż dostawa energii do nieruchomości miała miejsce w oparciu o dwie umowy o dostawę energii elektrycznej, zawarte z teściem powódki J. P. (1) z dnia 5 stycznia i 9 marca 2001 roku. Wprawdzie powódka nie poinformowała dostawcy o przejęciu gospodarstwa i nie zawarła omowy o dostawę energii na swoje nazwisko ale z niekwestionowanych przez stronę pozwaną ustaleń Sądu wynikało, iż pracownicy Zakładu (...) bywali na fermie drobiu prowadzonej od 2003 roku przez powódkę, spisywali stan liczników, powódka regulowała nadto należności za energię.

Można więc było założyć, że Zakład (...) miał wiedzę na temat zmiany podmiotu korzystającego z energii i akceptował tę zmianę nie nakładając na powódkę jakichkolwiek powinności z tym związanych. Mogło to stanowić podstawę do założenia, tak jak to wywiódł Sąd I instancji powołując się na treść przepisów art. 60 i 65 par. 1 k. c. iż doszło przez fakty dokonane do zawarcia umowy o dostawę energii z powódką. Jakkolwiek Sąd nie przytoczył treści tej umowy ale w ustaleniach faktycznych odwołał się do faktycznych warunków na jakich dostawa energii miała miejsce, określając miejsce dostarczania energii, moc poboru, sposób zabezpieczenia przelicznikowego oraz ilość energii do której odbioru był zobowiązany odbiorca.

Przytoczone w apelacji rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 20 grudnia 2004 roku istotnie przewiduje wymienione przez skarżącego regulacje w zakresie warunków przyłączenia odbiorcy do sieci energetycznej oraz

warunki dostawy energii i zawierania umów w tym przedmiocie. Sąd Okręgowy słusznie jednakże zauważył, że wymogi tego rozporządzenia nie zostały dotrzymane przy zawieraniu umów z J. P. (1).

Potwierdzała to opinia biegłego z zakresu instalacji i urządzeń elektrycznych P. K. (2), w której omówiono nieprawidłowości tych umów, przy czym biegły nieprawidłowościami tymi obciążył Zakład (...), który tego rodzaju umowy skonstruował i nie widział potrzeby, będąc wysokiej rangi profesjonalistą, dokonania jakichkolwiek zmian i faktycznie od 2001 roku dostarczał energię o parametrach dostosowanych do potrzeb gospodarstwa powódki i prowadzonej w nim działalności gospodarczej, mimo, że nie miały pokrycia w każdej z umów. Umowy te, mimo wadliwości, były ocenione przez stronę pozwaną jako obowiązujące między J. P. (1) a Zakładem (...). Przytoczone w apelacji argumenty nie mogły więc zanegować skuteczności czynności prawnej zawartej per facta concludentia, nawet jeżeli M. P. nie znała szczegółowo warunków dostarczania energii a jedynie akceptowała fakt wykonywania usługi na tych samych zasadach jak w przypadku J. P. (1) i regulowała należności z tego tytułu.

Strona pozwana nie kwestionowała ustaleń na temat zachowań urządzeń energetycznych zasilających nieruchomość powódki, przed dniem 8 sierpnia 2006 roku i w dniu zdarzenia oraz ustaleń co do przyczyn awaryjności tych urządzeń i sposobu ich naprawiania. Z ustaleń tych wynikało, iż awaria podobnego typu jak w dniu 9 sierpnia 2006 roku, miała miejsce wcześniej, w dniu 2 lipca 2006 roku, a nadto, że pomimo naprawy urządzeń transformatora po pierwszej awarii nadal były obserwowane spadki napięcia oraz iskrzenie przy transformatorze. Spadek napięcia jaki miał miejsce w nocy z 8 na 9 sierpnia 2006 roku był związany z wypaleniem styków na dwóch fazach odłącznika 15 kV przed stacją transformatorową. Spadki napięcia wynikały również z przeciążenia transformatora który miał za małą moc. Prawidłowa naprawa urządzeń po wystąpieniu kolejnej awarii w dniu 8 sierpnia 2006 roku polegająca na zapewnieniu właściwego zasilania w energię elektryczną nastąpiła dopiero na skutek naprawy odłącznika i wymiany transformatora dniu 24 sierpnia 2006 roku (opinia biegłego k. 298).

Zakład (...) jest obowiązany do dostarczania w ramach umowy energii elektrycznej o określonych parametrach przy normalnej eksploatacji i konserwacji sieci przesyłowej. Z racji specyfiki prowadzonej działalności, Zakład nie może zatem odpowiadać ex kontraktu za skutki nagłych awarii którym nie można zapobiec. O ile w niniejszej sprawie można było mówić o nagłości awarii odłącznika przy transformatorze w dniu 2 lipca 2006 roku, to wobec dalej utrzymujących się niedomogów w działaniu transformatora i pojawiających się spadków napięcia trudno było przyjąć, że awaria która doprowadziła do wystąpienia szkody miała nieprzewidywalny charakter, zwalniający Zakład (...) z odpowiedzialności kontraktowej. Przeciwnie, należało uznać, tak jak to uczynił Sąd I instancji, iż wypalenie styków na fazach odłącznika i głęboki spadek napięcia jaki miał miejsce w nocy z 8 na 9 sierpnia 2006 roku (do 145 V) był związany z niewystarczającą naprawą instalacji w lipcu 2006 roku, nie zapewniającą utrzymania właściwego napięcia i z brakiem reakcji na dalsze wadliwości w działaniu transformatora, wymagającego wymiany na nowe urządzenie, nie awaryjne i dostosowane do odpowiedniego poboru mocy przez przyłączonych odbiorców. Tego rodzaju działanie Zakładu (...) słusznie zostało potraktowane przez Sąd jako nienależyte wywiązanie się z obowiązku utrzymania urządzeń energetycznych w odpowiednim stanie, a konstatacji tej nie negował fakt doraźnych napraw dokonywanych w ciągu 48 godzin. Rodziło to odpowiedzialność Zakładu (...) po myśli art. 471 k. c. przy założeniu, że powódkę i Zakład (...) łączyła umowa o dostawę energii elektrycznej, zawarta przez fakty dokonane.

Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 321 par. 1 k. c. Strona powodowa podała zarówno w pozwie jak i w trakcie dalszego postępowania okoliczności faktyczne będące podstawą powództwa w niniejszej sprawie, sprowadzające się do przedstawienia przyczyn dla których doszło do powstania szkody i sposobu dostarczania energii elektrycznej do nieruchomości. Do Sądu I instancji należało zastosowanie przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego sprawy. W rozpatrywanym przypadku zasada ta nie została złamana. W świetle sformułowanych przez stronę powodową ustaleń możliwe było rozpatrzenie odpowiedzialności Zakładu (...) na tle przepisów o odpowiedzialności kontraktowej a podjęcie tego rodzaju rozważań nie stanowiło o wyrokowaniu co do przedmiotu który nie był objęty żądaniem.

Dodać też należy, iż ustaleń na temat sposobu dostarczania energii do nieruchomości powódki i jej parametrów oraz przyczyn nieprawidłowości urządzeń przesyłowych i zakresu dokonywanych napraw, Sąd Okręgowy dokonał, przede wszystkim w oparciu o opinie biegłego energetyka.

opinia ta nie była kwestionowana przez strony. W tej sytuacji nie można było podzielić zarzutu, iż w powyższym zakresie Sąd dopuścił się niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego.

Niezależnie od powyższych rozważań odnośnie odpowiedzialności kontraktowej Zakładu (...), należało, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w pełni podzielić stanowisko, iż Zakład ten ponosił za szkodę powódki odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka, określoną w art. 435 k. p. c.

Dla przyjęcia tego rodzaju odpowiedzialności konieczne jest wykazanie przesłanek unormowanych powyższym przepisem, w postaci ruchu przedsiębiorstwa prowadzonego za pomocą sił przyrody, szkody oraz związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą.

Nie ulega wątpliwości, że Zakład (...) jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, bezsporny był również fakt, iż powódka poniosła szkodę, zaistniał nadto związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 par. 1 k. c. pomiędzy działaniem przedsiębiorstwa i dostarczeniem energii o zbyt niskim napięciu, powodującym zaprzestanie działania urządzeń wentylacyjnych w pomieszczeniach przeznaczonych do hodowli kur, a szkodą polegająca na upadku kur i innych stratach w hodowli.

Sąd Okręgowy wykluczył zaistnienie podstaw prowadzących do zwolnienia się Zakładu (...) z odpowiedzialności, w szczególności Sąd ten odrzucił zarzut, iż szkoda powstała z wyłącznej winy powódki. Sąd Apelacyjny zgodził się z powyższym poglądem.

Wina poszkodowanego, stanowiąca jedną z przyczyn egzoneracyjnych wyłączających odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, związana jest z wymogiem aby „ szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego” , przy czym zwrot ten, użyty w art. 435 par. 1 k. c. odnosi się nie do winy, ale do przyczyny szkody, gdyż konstrukcja tego przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości a nie winy.

Wynika stąd, że odpowiedzialność z art. 435 k. c. nie zachodzi wówczas gdy wina poszkodowanego jest wyłączną przyczyną szkody.

Podnosząc, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy powódki, bądź, że strona ta przyczyniła się wydatnie do powstania szkody (ten ostatni zarzut odnosił się do obu reżimów odpowiedzialności Zakładu (...)), pozwany upatrywał tego w bezumownym przyłączeniu do sieci energetycznej nieprzygotowanego przedsiębiorstwa, ponadto, w ocenie pozwanego, nie zachodził adekwatny związek przyczynowy między ruchem Zakładu (...) a szkodą. W łańcuch przyczynowo skutkowy weszły, według skarżącego, konkurencyjne przyczyny bez których zaistnienia nie doszłoby do szkody, przede wszystkim w postaci niestarannego prowadzenia działalności gospodarczej i braku przewidzenia negatywnych skutków podłączenia do sieci energetycznej fermy bez odpowiedniego zabezpieczenia oraz w postaci nie poinformowania Zakładu (...) o charakterze prowadzonej działalności gospodarczej.

Z tego rodzaju argumentacją nie można się było zgodzić.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, nieruchomość powódki, na której była prowadzona hodowla drobiu zostało w sposób wystarczający wyposażone w urządzenie alarmowe na wypadek braków w dostawie energii elektrycznej oraz w urządzenie dostarczające zastępczo energię do budynku gospodarczego. Dokonując w tym względzie ustaleń faktycznych Sąd I instancji nie dopuścił się zarzucanej w apelacji obrazy przepisów art.233 par. 1 k. p. c. i art. 278 k. p. c. poprzez wadliwą ocenę dowodu z opinii biegłych - z zakresu instalacji i urządzeń elektrycznych P. K. i z zakresu weterynarii J. S., z tym, że opinia biegłego P. K. wymagała, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pewnego uzupełnienia w przedmiocie sposobu działania urządzenia alarmowego i przyczyn dla których urządzenie to nie funkcjonowało

właściwie w dniu zdarzenia. Dokonane na tej podstawie ustalenia zostały powołane wyżej. Ostatecznie, w świetle wypowiedzi obu biegłych, nie można było przypisać powódce zaniedbań w omawianym przedmiocie.

Bezspornym pozostawał fakt, iż powódka nie posiadała takich urządzeń zasilania alternatywnego jak UPS czy SZR, nie ulegało też wątpliwości, iż szkoda nie wystąpiłaby bądź byłaby niewielka gdyby doszło do uruchomienia zasilania alternatywnego w czasie krótszym niż 30 minut. Jednakże biegły J. S. w opinii z dnia 23 marca 2012 roku (k. 470 – 482), zaznaczył wprawdzie, iż urządzenie UPS zapewnia ciągłość zasilania w przypadku spadku napięcia sieciowego ale podniósł też, że na fermach drobiu nie jest konieczne ograniczenie braku zasilania do zera. Przy zastosowaniu urządzenia SZR lub syreny alarmowej przerwa w dostawie prądu wynosi ok. 5 minut, stanowiącej czas potrzebny na załączenie agregatu. Dostrzegając zalety systemu SZR , biegły pokreślił, iż każdy inny system uruchomiania zasilania alternatywnego, przykładowo w postaci syreny alarmowej, zabezpiecza przed brakiem zasilania. Dlatego biegły nie widział konieczności zapewnienia bezprzerwowego zasilania w gospodarstwie powódki (k. 482).

Powódka posiadała agregat prądotwórczy zapewniający pracę urządzeń elektrycznych na wypadek spadku napięcia sieciowego czy braku zasilania oraz urządzenie alarmowe zaopatrzone w syrenę informującą o tychże brakach w dostawie prądu.

Posiadanie agregatu prądotwórczego z urządzeniem alarmowym, przewidzianego dla typowych awarii skutkujących zanikiem napięcia w sieci, wskazywało na zachowanie przez powódkę staranności wyższej od staranności wymaganej od rolnika, dostosowanej do charakteru prowadzonej działalności. Powódka nie mogła przewidzieć uszkodzeń transformatora i jego niewydolności, nie mogła nadto zakładać konieczności dokonywania kilkakrotnych napraw tego urządzenia. Stąd brak urządzeń zapewniających nieprzerwany przekaz energii nie mógł obciążać strony powodowej.

Inną kwestią, podlegającą osobnemu omówieniu, była sprawność urządzenia alarmowego w dniu zdarzenia. Zapewnienie należytej jakości systemu alarmowego i jego właściwego działania na terenie gospodarstwa, spoczywała na użytkowniku. Nie można więc było, co do zasady, zanegować tezy apelacji, iż w przypadku gdyby urządzenie alarmowe nie zadziałało prawidłowo w postaci sygnału dźwiękowego w razie spadku zasilania poniżej poziomu bezpieczeństwa, z przyczyn leżących po stronie powódki, to okoliczność ta przemawiałaby co najmniej za przyczynieniem się tej strony do powstania szkody. Jak wynikało z wypowiedzi biegłego P. K. przed Sądem I instancji, urządzenie alarmowe było wyposażone w zasilanie awaryjne w postaci akumulatora, które miało za zadanie zasilenie w energię urządzenia alarmowego przy braku odpowiedniego zasilania sieciowego. Opinia biegłego istotnie zawierała stwierdzenie, na które powołał się skarżący, iż gdyby w dniu 9 sierpnia 2006 roku akumulator zasilania syreny alarmowej był naładowany, to wówczas nastąpiłoby przełączenie urządzenia alarmowego na zasilanie akumulatorowe i syrena by działała. Brak zadziałania syreny był wywołany rozładowaniem akumulatora.

Opinia biegłego nie określała jednakże, co uszło uwadze Sądowi Okręgowemu, przyczyn dla których mogło dojść do rozładowania akumulatora a tym samym do braku właściwego zadziałania systemu alarmowego.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 lutego 2006 roku, w celu wyjaśnienia powyższych kwestii. W świetle tejże opinii nie można było uznać, że przyczyny rozładownia akumulatora, stanowiącego awaryjne zasilanie urządzenia alarmowego, leżały po stronie powódki.

Biegły wyjaśnił, iż przy zbyt niskim napięciu zasilania sieciowego, trwającym przez pewien czas możliwe jest rozładowanie akumulatora z jednoczesnym brakiem zadziałania syreny alarmowej bądź jej niepełnym dźwiękiem, na stan akumulatora mogły mieć również wpływ prace Zakładu (...) w dniach poprzedzających szkodę. Ostatecznie biegły stwierdził, iż akumulator był sprawny a przyczyną jego niedoładowania była zbyt mała moc transformatora który został następnie wymieniony.

Strony nie zgłosiły zastrzeżeń do tejże opinii. Nie było więc powodów do uznania wypowiedzi biegłego za niemiarodajnej.

Jak zaznaczono wyżej, awarie transformatora i jego zbyt mała moc były nie do przewidzenia przez odbiorcę energii elektrycznej, powódka nie mogła więc zapobiec, przy dołożeniu należytej staranności, niewłaściwemu działaniu urządzenia alarmowego. Zwalniało to powódkę od zarzutu nieodpowiedniego zabezpieczenia hodowli przed szkodą, wywołaną brakiem właściwej dostawy energii elektrycznej. Powódka nie mogła mieć wiedzy na temat skutków zbyt małej mocy transformatora, nie można też było od niej wymagać, by zdawała sobie sprawę ze skutków utrzymujących się niewłaściwości w działaniu transformatora po dniu 2 lipca 2006 roku, skoro Zakład (...) dokonał w tej dacie naprawy tego urządzenia. Wymaga też podkreślenia, że do ostatecznego rozładowania akumulatora zasilającego awaryjnie syrenę alarmową, w stopniu uniemożliwiającym odpowiednie zadziałanie syreny, mogło dojść w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie, trudno więc było przypisać powódce winę za brak wcześniejszego sprawdzenia prawidłowości działania systemu alarmowego.

Przyczynienia się powódki do powstania szkody nie można było również upatrywać w nie zgłoszeniu w sposób oficjalny rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej do Zakładu (...), czy też w nie zawarciu przez powódkę osobnej umowy na dostawę energii.

Jak zaznaczono wyżej, Zakład (...) był świadomy, że powódka prowadzi fermę drobiu, czego dowodziły wizyty pracowników Zakładu sprawdzających stan liczników oraz parametry dostarczanej energii i wielkość zabezpieczenia przelicznikowego a nadto wystawianie faktur za energię dostarczaną według wyższych stawek. Akceptacja przez Zakład (...) treści takich umów jak zawarte z J. P., pozbawiała stronę pozwaną możliwości skutecznego podniesienia zarzutu co do zaniechań powódki w powyższym zakresie. Dotyczyło to również zarzutu związanego z brakiem umowy zawartej przez powódkę.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw do ekskulpowania Zakładu (...) z przyczyn wskazanych w art. 435 par. 1 k. c, nie widział też okoliczności przemawiających za przyjęciem przyczynienia się M. P. do powstania szkody. Tym samym nie zaistniały sugerowane w apelacji elementy przerywające związek przyczynowy między działaniem Zakładu (...) a szkodą. Przesądzając tę kwestię Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego i prawa procesowego.

Ostatecznie, z omówionych wyżej względów, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki w nieuwzględnionej części oraz w całości apelację strony pozwanej stosownie do treści art. 385 k. p. c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd ten rozstrzygnął w oparciu o treść przepisów art. 98 par. 1 k. p. c w zw. z art. 108 par. 1 k. p. c. i art. 391 par, 1 k. p. c.